

Skrzat

Jest to e-bajeczka dla dzieci, którą najpierw rodzice mają im bezbłędnie odczytać.



Pewien skrzat z przyleśnych sfer

Nie chciał dobrze mówić „er”.

Ropuch w drwinach nie przebierał:

„leń wśród skrzatów to afera

Wszak kto choć krztę sprytu ma

Rozrechocze się jak ja!”

Zaś nasz skrzat - że rechotanie

Zawsze cechą jest złych manier

Krąg wron kracze „er” bez przerwy

Szarpiąc cnym stworzeniom nerwy,

„dla mnie bzdura, strata lat”

Tak rzekł skrzat i ruszył w świat.

Raz przy dróżce pod agrestem

Spotkał wróbla: „zdolny jestem,

Chcę w świat frunąć błyskawicznie,

Jak ty wróblu, a więc ćwicz mnie.”

Wróbel zerknął nań rozumnie,

Odparł mu: „na kursie u mnie

Sprawnie ćwierkać musi młódź,

Ćwicz ćwierkanie - potem wróć”

Smutny skrzat szedł nad potokiem,

Wyjrzał łosoś - krzyknął: „chłopie,

Pływam w świecie tu i tam,

Zżeram sól i życie znam!

Choć gadanie mi nie w głowie

Lecz dziś ci wyraźnie powiem -

Trwała radość tryska stąd,

Że wygrywasz, brnąc pod prąd.”

Jeśli się rodzicom udało, mogą wierszyka uczyć dzieci. **Cierpliwie!**

Mój skrzat już wyrósł na przystojnego faceta, ale wierszyk wtedy (jak na portreciku) opanował.

Autor: awers

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl